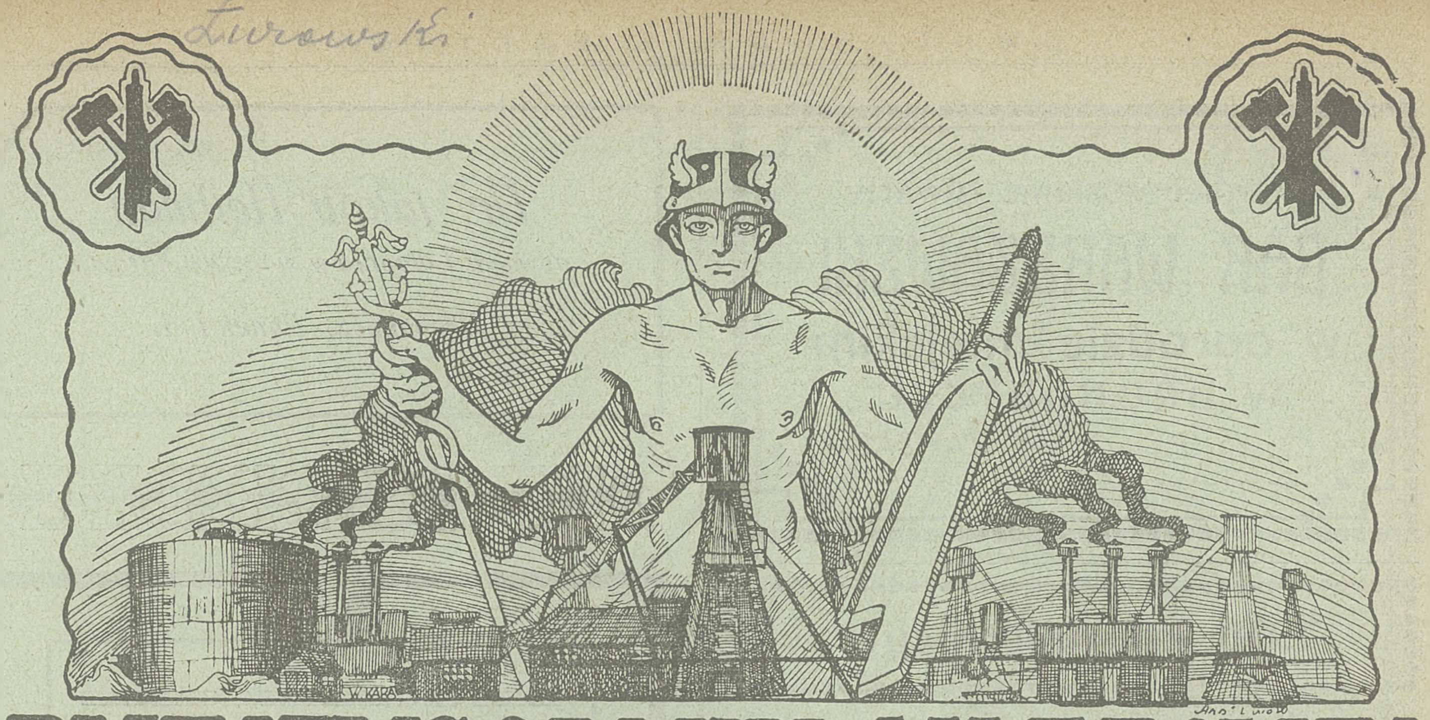


DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Zespołu Związków Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Borysławiu

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

REDAKCJA: DROHOBYCZ, Błonie 17. — PRZYJMUJE W NIEDZIELĘ OD G. 12-13-ej. — RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

ADMINISTRACJA: BORYSŁAW, skrytka 201. — Konta: P. K. O. Kraków 401446. — Polski Bank Przemysłowy, Borysław.

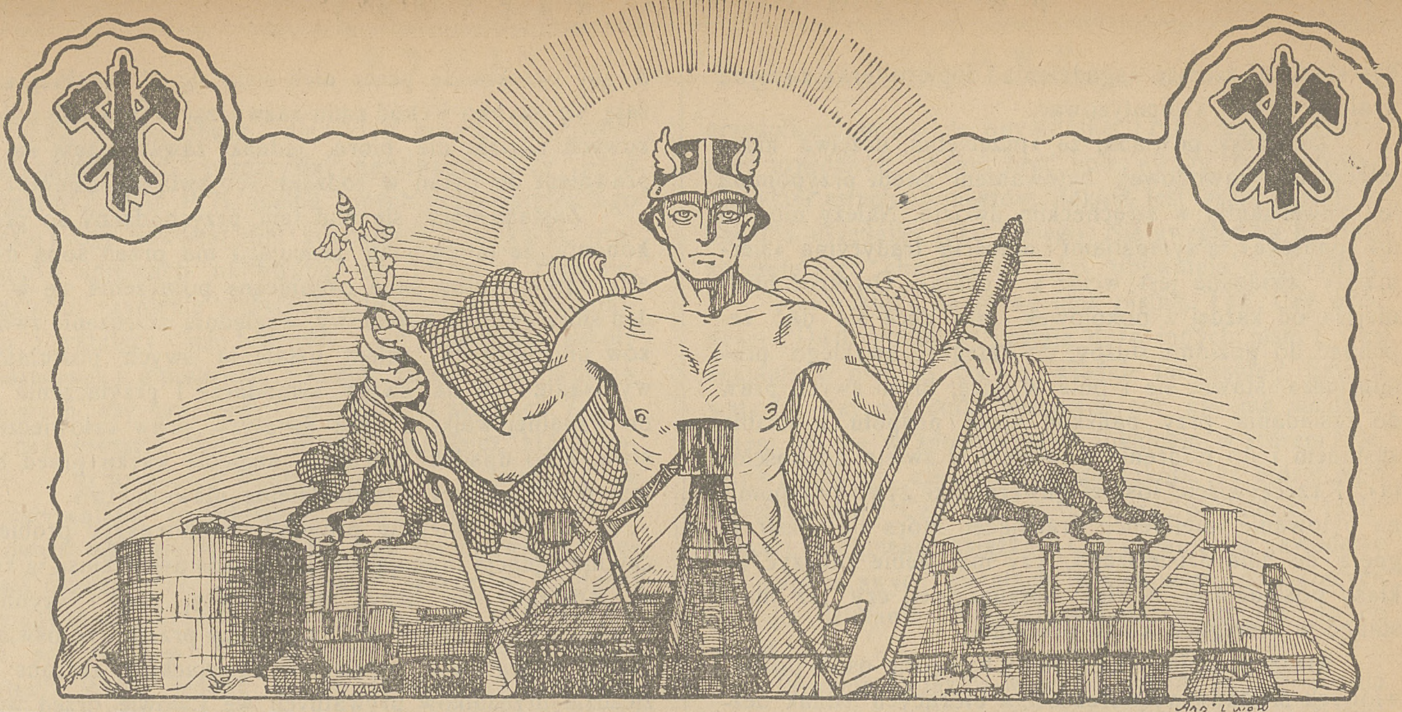
Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Nr. 16. BORYSŁAW, 15. MARCA 1925. ROK II.

Od Administracji!

Prosimy odnowić prenumeratę kwartalną (od Nru 13 — 18) za „Dwutygodnik Naftowy".

Równocześnie podajemy do wiadomości P. T. Związków, Czytelników i Inserentów, że od 1. stycznia 1925 wszelkie wpłaty na naszą rzecz można uiszczać tylko na nasz rachunek w P. K. O. Kraków Nr. 401.446. — Blankiety P. K. O. załączamy zalegającym Prenumeratorom.



DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Zespołu Związków Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Borysławiu.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

REDAKCJA: DROHOBYCZ, Błonie 17. — PRZYJMUJE W NIEDZIELĘ OD G. 12-13-ej. — RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

ADMINISTRACJA: BORYSŁAW, skrytka 201. — Konta: P. K. O. Kraków 401446. — Polski Bank Przemysłowy, Borysław.

Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Nr. 16. BORYSŁAW, 15. MARCA 1925. ROK II.

Inteligencja pracująca a związki zawodowe.

Obecna sytuacja wytworzona likwidacją inflacji i wprowadzeniem stałego pieniądza, oraz zrównoważonego budżetu, a w następstwie tegoż przesileniem gospodarczem, zmusza nietylko pracujących fizycznie, lecz także pracowników umysłowych, *inteligencję zawodową*, do zastanowienia się nad swem położeniem i do określenia swego stanowiska w walce z uciskiem i wyzyskiem kapitału.

Inteligencja pracująca, związana i bezpośrednio zależna ekonomicznie od reprezentantów kapitału, dzisiaj strącona do rzędu wydziedziczonych proletarjuszy, musi stanąć w zwartych szeregach do walki o zmianę dotychczasowych stosunków, w których interesy kapitału i pracy bezwzględnie pogodzić się nie dadzą.

Zagadnienie stanowiska inteligencji pracującej było zawsze zagadnieniem palącem a dotychczas jeszcze jest »pozycją otwartą«. Nie tak dawno bowiem, bo kilka ledwie tygodni temu, gdy Premjer Rządu Polskiego, p. Grabski, oświadczył delegacji Związków Zawodowych Inteligencji Pracującej, iż uważa »inteligencję pracującą za warstwę nieproduktywną i społecznie zbędną«. Podobne stanowisko w stosunku do inteligencji pracującej zajęli podczas rewolucji rosyjskiej bolszewicy, gdzie początkowo odtrącono inteligencję, ale jednak rychło się przekonano, że bez inteligencji obejść się nie można i że zachodzi konieczność powołania jej znowu do pracy.

Jaką rolę odegrała inteligencja pracująca wobec nowoczesnego ruchu zawodowego? Na pytanie to śmiało możemy bezstronnie odpowiedzieć.

Jak z jednej bowiem strony cała rzesza inteligencji pracującej, trzymając się haseł filisterskich i będąc niejako »warstwą drobnomieszczańską«, patrzała na ruch zawodowy z rezerwą, lub też stając po stronie kapitału, przeciwstawiała się temu ruchowi (czując się cokolwiek lepiej uposażoną przez kapitał), to w zasadzie jednak tak inteligencja zawodowa (urzędnicy prywatni) jak i robotnik byli przed wojną, podobnie jak obecnie, jednakowo wyzyskiwani przez ten sam kapitał.

I jeżeli z jednej strony inteligencja pracująca zajmowała to wsteczne stanowisko jako całość, to z drugiej strony bardzo dużo wybitnych jej jednostek stanęło na czele właśnie tego ruchu zawodowego, wskazując mu cel i drogę. W tym wypadku stał się inteligent inicjatorem ochrony wszelkich warstw i klas, altruistą, człowiekiem od tworzenia »programów« skrajnie konserwatywnych i maksymalnie postępowych, amatorem siedzenia w więzieniach za uciemiężonych robotników i tp.

Na ogół jednak inteligent pozostał sobą t. j. takim samym, jakim go widział bystrooki i prawdomówny Boy — »bo... bo jaki był, taki jest — *goły i inteligentny*«. Został takim dlatego, że albo jako altruista, zapatrzony w uciemiężenie drugich, nie widział upadku swej klasy, albo też tworząc tę samą drobno-mieszczańską klasę,

był ślepy na szersze zagadnienia i dopiero teraz zaczyna z niemi żywiej sympatyzować.

Żeromski powiada, że »przeciętna, uczciwa masa inteligencji zawodowej, bytowaniem swem przypomina los guwernantki w szlacheckim dworze. Należy niby to do »państwa«, a sympatjami i miłością tradycyjną »siermięgi« związana jest wciąż z »chatą«. Dwakroć biedniejsza od każdej z pokojówek, nie chce się dać zepchnąć do poziomu służby, do kategorji zwykłego proletarjusza, stawia się i pnie w górę, broni swych praw do zasiadania przy pańskim stole pospołu z hrabią sąsiadem i do jeżdżenia powozem w święto do kościoła«. I rzeczywiście los tej guwernantki żywo przypomina bytowanie inteligencji pracującej, która nie rozstrzygnęła do dnia dzisiejszego, czy ma siebie zaliczyć do klasy posiadającej, a więc burżuazyjnej, czy też musi stanąć w szeregach klasy pracującej.

Klasą pracującą nazywamy kategorję osób pozbawionych środków wytwórczości, a biorących jednak bezpośredni udział w produkcji i zarabiających na życie wyłącznie pracą fizyczną lub umysłową, podczas gdy wola jej wogóle ulega uciskowi, gdy jej potrzeby duchowe, moralne i ekonomiczne stale są niezaspokojone. Jednostki, posiadające powyższe cechy, stanowią odosobnioną masę w społeczeństwie, a jeśli uświadomienie polityczne i społeczne złączy je — stanowią wtedy klasę żywą, dążącą do swojego celu. O ile zaś brak danym jednostkom, grupom lub masom tego uświadomienia społecznego, wówczas życie przygotuje z tego nieopornego materjału taki lub inny fakt dziejowy.

Biorąc pod uwagę stosunki chwili dzisiejszej, powiedzieć można, że nie pomogą nam żadne teoretyczne wywody, jakoby zawcześnie było szukać łączności z całą klasą pracującą, bo jest raczej odwrotnie, że może dziś już zapóźno.

Gdy bowiem klasa robotnicza, świadoma swoich celów, zmierza dziś do udziału w zyskach przedsiębiorstw i dokonuje się przygotowawcza praca w tym kierunku, my dopiero zdołaliśmy się zorganizować i to dość luźnie, a dotychczasowe organizacje nasze nie dają zupełnie gwarancji, czy w danym wypadku potrafią przetrzymać jakąś większą ogniową próbę. Ponadto cała jeszcze masa inteligencji pracującej stoi poza organizacjami zawodowemi, nie zdając sobie sprawy, że istnienie, siła, żywotność związków wprost odzwierciedla dziś siłę społeczeństwa. W związkach mianowicie wyrabia się obywatel i poczucie obowiązku, w związkach konkretyzuje się i kształtuje zdolność do życia społecznego i świadomość, która znajduje potem wyraz na szerszej arenie życia i ustala swój stosunek do problematów wagi państwowej, oraz zagadnień o perspektywach na daleką metę. Lecz i ci, którzy należą do organizacyj zawodowych, nie zdają sobie dostatecznie sprawy z istoty związków zawodowych i granic ich działania, oczekując od związków jakiegoś powodzenia nagłego i cudownego, zjawy jakiejś socjalnej apokalipsy, zamiast poprzestać na przygotowywaniu w miarę sił przyszłości, której prawdopodobnie obecne pokolenie oglądać nie będzie. A gdy oczekiwane przez nich cuda się nie spełnią, zrażają się szybko i choć sami zazwyczaj w pracach związkowych udziału nie biorą, jednak zawsze czują się uprawnieni do pytań w rodzaju: »co związek daje?« i tp.

Zastanawiając się nad tem, przychodzimy do przekonania, że inteligencja pracująca ma przed sobą dwie alternatywy: albo silne organiczne połączenie się w jeden silny związek zawodowy, względnie zrzeszenie związków urzędniczych, celem ustalenia swych postulatów, wypisania ich na swym sztandarze i przyłączenia się do wspólnej walki w imię świętych praw człowieczeństwa, albo upadek moralny, nagięcie karku przed batem przedsiębiorcy i beznadziejne niewolnictwo.

Na tem miejscu pragnąłbym poruszyć problem, czy inteligencja pracująca może przedstawiać klasę, z którą musieliby się liczyć pracodawcy, rząd i czynniki ustawodawcze? Że tak jest, wystarczy przytoczyć oświadczenie jednego z b. ministrów austrjackich, złożone na zjeździe urzędników prywatnych we Lwowie przed wojną: »Jesteście moi panowie oficerami przemysłu i handlu«.

W oświadczeniu tem kryje się wprawdzie memento, że jako oficerowie przemysłu i handlu powinniśmy stać po stronie kapitału względnie przedsiębiorstw i być mężami zaufania instytucyj kapitalistycznych. Ostatnie jednak lata nauczyły nas już chyba, że powinniśmy zostać wprawdzie tymi »oficerami handlu i przemysłu«, ale w znaczeniu demokratycznem. Stanowisko nasze nie powinno dopuszczać w przedsiębiorstwach przemysłowych czy handlowych do łajdactw i szwindlów i my a nie kto inny, łącznie z pracownikami fizycznymi, powinniśmy ukracać karkołomny pęd kapitalizmu do wzbogacania i tuczenia się na wyzysku warstw najemnych i konsumcyjnych.

Samo zacytowane powyżej zdanie o inteligencji pracującej jest twierdzeniem, że inteligencja ta jest nietylko potrzebną, ale bezcenną warstwą społeczną, a jako taka powinna skupiać się i organizować w związkach zawodowych, by w nich i przez nie wywalczyć sobie właściwe warunki bytu i należne stanowisko w społeczeństwie. *Kl.*

Krosno, w styczniu 1925.

Na marginesie artykułu „O kierunek naszego pisma".*)

Zanim się dyskutuje, należy uzgodnić pojęcia, któremi się w dyskusji operuje. A więc przedewszystkiem pojęcie: „nasze pismo".

Pod nazwą czasopisma widnieje określenie: „Organ Zespołu Związków Pracowników *Umysłowych* Przemysłu Naftowego w Borysławiu". „Nasze pismo" — jest to więc pismo tylko tych, którzy należą do Zespołu tych Związków, a więc urzędników administracyjnych i technicznych. A jeśli tak — to autor niniejszej notatki, stojący poza gronem urzędniczem nie ma tu wcale głosu. Ale...

*) Patrz artykuł czołowy w »Dwutygodniku Naftowym« z 15. lutego br. — Uważając niniejszą rzecz za artykuł dyskusyjny, zastrzega sobie Redakcja jeszcze słowo końcowe.

Tak, jest tu pewne „ale“. Jest mowa o pracownikach umysłowych przemysłu naftowego. Czy poza Zespołem Z. P. U. P. N. niema innych pracowników tego rodzaju? Czy adwokat lub koncypient adwokacki, pracujący w sprawach naftowych, czy lekarz w Zagłębiu, mający do czynienia wyłącznie z urzędnikami i robotnikami i ratujący ich zdrowie, czy nauczyciel szkoły powszechnej i gimnazjum, uczący dzieci pracowników naftowych, czy pracownicy handlowi w sklepach Zagłębia, czy wreszcie choćby dorosła młodzież, której rodzice — to urzędnicy i robotnicy, czy ci wszyscy nie są pracownikami umysłowymi, związanymi z przemysłem naftowym taksamo może silnie, jak członkowie wymienionej organizacji? „Nasze pismo“ *jedyne* w Zagłębiu borysławskiem, winno być też pismem dla tych wszystkich pracowników. I było niem — w epoce swego „Świtu“. Wtedy jednak brakło łączności z pracownikami technicznymi. Dziś ona jest, lecz brak znów łączności z całą resztą inteligencji pracującej w Zagłębiu. Przedtem — jakkolwiek były braki i niedomagania — wyczuwało się w piśmie żywsze tętno całego życia rzeczywistego, dziś jest treść jednostronna resztę inteligencji prawie nie obchodząca. Przedtem „Świt“ był w Zagłębiu poczytnem pismem dla wszystkich, dziś „Dwutygodnik“ jest, poza ścisłem gronem członków organizacji urzędniczej, nieznany.

Trzeba więc przedewszystkiem rozważyć: 1) czy jest to pismo ściśle Związkowe, urzędniczo-fachowe, czy też 2) stawia sobie za zadanie być pismem całej pracującej w przemyśle naftowym inteligencji.

Przyjmuję rozstrzygnięcie w pierwszym kierunku. Ale — tak, znowu „ale“ — urzędnik jest nietylko urzędnikiem, lecz także obywatelem i człowiekiem. Pismo więc urzędnicze winno brać pod uwagę ten potrójny charakter swych abonentów. Jakiem jest teraz, wystarcza ono dla urzędnika jako takiego. Nie uwzględnia bowiem zupełnie jego charakteru, jako obywatela i człowieka.

Powie ktoś: na to są inne pisma. Tak. Czy abonenci „Dwutygodnika“ czytają dużo innych pism? Czy znajdują w nich to, co ich właśnie interesuje? Śmiem wątpić! Czy urzędnik naprawdę nic nie ma wiedzieć o tem, co się w społeczeństwie lokalnem, w którem żyje, dzieje? Czy nic nie obchodzi go szkoła, do której jego dzieci chodzą? Czy nic go nie ma obchodzić teatr, koncert, bibljoteka, książka? Czy organizacje zawodowe nie mają w swych statutach postanowień, odnoszących się do działania kulturalno-oświatowego dla swych członków?

Powiada Redaktor w swym artykule, że „od stopnia zainteresowania się“ temi sprawami „zależy świadectwo naszej... europejskości“. Jeśli tak jest, to zaprawdę godna pożałowania jest ta „europejskość“!..

Stąd wniosek: także w piśmie ściśle fachowem należy poświęcić nie „kącik“, jak się wyraża Redaktor, lecz wcale dużo miejsca na sprawy społeczne i kulturalne, naturalnie nie tylko Zagłębia borysławskiego, lecz także i innych.

Jeśli zaś przyjmiemy rozstrzygnięcie w kierunku drugim, to oczywista wniosek powyższy tem silniejsze znajdzie poparcie.

Nie wdaję się w dalsze szczegóły. Najpierw bowiem należy załatwić kwestję zasadniczą: *pismo dla członków Z. Z. P. U. P. N., czy pismo dla inteligencji w przemyśle naftowym pracującej.* *Al. St*



Pierwszy Zjazd naszego Centralnego Związku.

Zespół Związków pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Borysławiu, działający na podstawie upoważnienia Zjazdu Delegatów Związków urzędników naftowych, odbytego we Lwowie w dniach 1. i 2. listopada 1924. — jako Komitet organizacyjny Związku Zawodowego pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce — Borysław, zwołuje w myśl art. XI. ust. 1. i 5. statutu tegoż Związku Zawodowego,

I. Zjazd Delegatów Związku,

który odbędzie się w niedzielę dnia 19. kwietnia b. r. o godz. 2-giej popoł. w lokalu Związku Pol. Techników w Borysławiu, z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Zjazdu i wybór prezydjum.

2) Sprawozdanie Komitetu organizacyjnego i wniosek o przystąpienie poszczególnych Kół, wzgl. Związków do Związku Zawodowego Prac. Umysł. Przem Naft. w Polsce — Borysław.

3) Ustalenie budżetu Związku.

4) Wybór przewodniczącego Związku, jego zastępców, członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego.

5) Stosunek pracowników umysłowych przemysłu naftowego do ubezpieczeń społecznych.

6) Stosunek Związku Zawodowego do innych Związków.

7) Wolne wnioski.

Przypominamy Kolegom, że w myśl ust. 6. art. XI. statutu Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, prawo uczestniczenia w Zjeździe mają Delegaci wybrani w ten sposób, że na każdych 50 członków wypada jeden dele-

gat. Związki (Koła) mające mniej jak 50 członków, mają prawo wysłania jednego delegata.

Delegaci powinni przywieźć ze sobą dokładnie stwierdzoną ilość członków Związku (Koła) przez siebie reprezentowanego.

Zwraca się delegatom uwagę, że podane na Zjeździe ilości członków będą stanowiły podstawę do wpłacenia wkładek miesięcznych i pobierania ilości egzemplarzy »Dwutygodnika Naftowego« od 1. kwietnia począwszy.

Koledzy! Usiłowania ogółu zorganizowanych pracowników umysłowych w przemyśle naftowym w Polsce, skierowane do scentralizowania naszego ruchu, mają się w dniu naszego Zjazdu zrealizować.

W tym ważnym momencie każdy Związek (Koło) powinien wysłać pełną ilość delegatów.

Za Zespół Związku Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego jako komitet organizacyjny Związku Zawodowego Prac. Umysł. Przem. Naft. w Polsce — Borysław.

Sekretarz: *Śniadowski w. r.* Przewodniczący: *Kobak w. r.*

* * *

Wnioski Komitetu Organizacyjnego na I-szy Zjazd Związku Zawod. Prac. Umysł. Przem. Naft. w Polsce.

Wkładka członkowska.

Wkładka członka do kasy Zarządu Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce — Borysław, wynosi 2 zł. (dwa złote) miesięcznie, przyczem w kwocie tej mieści się już opłata za pismo Związkowe (Dwutygodnik Naftowy).

Za regularne wpłacanie wkładek za członków są odpowiedzialne Zarządy Kół miejscowych.

Poszczególne Związki (Koła) na swoje wydatki lokalne uchwalają dodatkowe wkładki według własnego uznania.

* * *

Stosunek do innych Związków centralnych.

Zjazd Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce uznaje istnienie trzech ugrupowań centralnych a to:

a) Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych. — Warszawa, Sienna 16.

b) Związku Pracowniczych Organizacji Zawodowych. — Warszawa, Chmielna 49.

c) Rady Generalnej Klasowych Pracowniczych Związków Zawodowych. — Katowice, za objaw normalny w ruchu zawodowym pracowników umysłowych w Polsce — i wyraża opinję, że Zarządy tych Związków powinny podjąć usiłowania celem złączenia tychże tembardziej, że różnice programowe między niektórymi z tych Związków zdają się być minimalne.

Zjazd upoważnia Zarząd Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce — Borysław, do popierania usiłowań, zmierzających do scentralizowania całego ruchu Zawodowego pracowników umysłowych w Polsce.

* * *

Stosunek do Reprezentacji Związków Pracowników Umysłowych we Lwowie.

Ze względu na to, że Reprezentacja Związków Pracowników Umysłowych we Lwowie, jest przedstawicielstwem, w którem zasiadają Delegaci Związków należących do trzech istniejących w Polsce ugrupowań centralnych pracowników umysłowych — przedstawicielstwem uprzedzającem potrzebę złączenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych w Polsce,

Zjazd Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce — Borysław, uznając znaczenie i potrzebę takiego współdziałania, uchwala upoważnić Zarząd Związku Zawodowego do ewent. wydelegowania do Reprezentacji swego zastępcy.

Wiec Urzędników Naftowych.

W niedzielę dnia 19. kwietnia 1925. o godz. $10^1/_2$ rano w sali Sokoła w Borysławiu odbędzie się *Wiec urzędników naftowych* w sprawie:

1) powstania centralnego Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce;

2) stosunku pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce do ubezpieczeń społecznych;

3) wnioski.

Na wiecu przemawiać będą Delegaci Związków poszczególnych ośrodków przemysłu naftowego w Polsce.

Borysław, dnia 2. marca 1925.

Za Zespół Związków

sekretarz: *Śniadowski w. r.* przewodniczący: *Kobak w. r.*

Walne Zgromadzenie Z. U. N. w Borysławiu, odbyło się w dniu 28. lutego b. r. w sali Związku Techników. Wobec zbliżającej się przemiany Związku na Koło Związku Prac. Um. Przem. Naft. w Polsce, utrzymano dotychczasowy Wydział do czasu nowych wyborów. Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

Z organizacji w Gliniku Marjampolskim.

W kole miejscowem Z. Z. P. U. P. N. w Polsce w Gliniku Marjampolskim, odbyło się w dniu 18. lutego br. Walne Zebranie tamtejszych członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa Libuszy.

2) Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła Miejscowego.

3) Referat o Kasie przezorności »Dąbrowy«,

4) Sprawy bieżące.

Zebraniu przewodniczył kol. inż Banaszkiewicz, sekretarzował kol. inż. Sobek.

Po referacie o sytuacji w Libuszy i ożywionej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

»Walne Zebranie Członków Koła miejscowego Z. Z. P. U. P. N. w Gliniku Marjampolskim, wyraża jednogłośnie swe najwyższe oburzenie wobec postępku byłych swych pracowników, którzy złamali solidarność związkową i w zatargu Kolegów z Libuszy z Dyrekcją

nie wahali się objąć haniebnej funkcji łamistrajków, oraz zarządza bojkot towarzyski tych ostatnich przez wszystkich członków Koła aż do odwołania.

Ponadto Walne Zebranie poleca Zarządowi Koła:

1. Podać byłym członkom Koła, łamistrajkom pp. Milgramowi, Radomskiemu i Heclowi do wiadomości powyższą rezolucję.

2. zawiadomić ich, że W. Z. nie przyjmuje do wiadomości ustąpienia ich z Koła, a wyklucza ich ze Związku.

3. odesłać p. Heclowi judaszowski grosz w kwocie zł. 27.20, złożony na Kolegów z Libuszy w myśl życzenia tych ostatnich, a to z funduszów miejscowego Koła w Gliniku.

4. zwrócić się z przedstawieniem sprawy p. Hecla do kasyna urzędniczego w Gorlicach, aby dać możność zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec niego.

5. Zawiadomić o powyższych krokach Związek w Krośnie, oraz Kolegów w Libuszy«.

Następnie kol. *inż. Banaszkiewicz* składał sprawozdanie z działalności Zarządu Koła miejscowego, komunikując zarazem, że z powodu wyjazdu z Glinika jest zmuszony złożyć kierownictwo Koła i prosi o wybór nowego przewodniczącego.

Złożone sprawozdanie zebranie przyjęło z pełnem uznaniem do wiadomości, uchwalając zarazem kol. Banaszkiewiczowi gorące podziękowanie za owocną pracę nad zorganizowaniem Koła.

Jako nowego przewodniczącego wybrano przez aklamację kol. *inż. Sobka.*

Po załatwieniu jeszcze całego szeregu spraw bieżących, przewodniczący zamknął Walne Zebranie o godz. 11-tej w nocy.

Strajk w Libuszy, jak nam w ostatniej chwili donoszą, został kompromisowo zlikwidowany.

Bliższe szczegóły w następnym numerze.



Reduta, urządzona staraniem Z. U. N., w dniu 21. lutego br. w pięknie udekorowanej sali kina „Apollo« w Borysławiu na dochód budowy własnego domu, przyniosła 1304 zł. czystego dochodu. Wydział Z. U. N. składa za współpracę serdeczne podziękowanie Komitetowi reduty, a to WPaniom:

Aleksandrowiczowej, Bałabanowej, Bilewiczowej, Dobrowlańskiej, Drowej Friedländerowej, Goldbergowej, Herchdörferowej, Kornelowej, Karpowej, Lichtgarnównej, Rydzikowej, Richterowej. Schleicherowej, Spleissowej, Sudolfowej, Weinfeldowej, Westlowej, Waltuchowej, Wieselbergowej, oraz WPanom: Aleksandrowiczowi, Dobrowlańskiemu, Drowi Gottliebowi, Karze, Kornelowi, Meiselsowi, Pazowskiemu, Rothenbergowi, Seinerowi, Teodorowiczowi, Weinfeldowi, Wiśniewskiemu, Westlowi, Zasławskiemu.

Uroczystość jubileuszowa.

Jak już w poprzednim numerze zapowiedzieliśmy, odbył się na dniu 1. marca b. r. w salach Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych w Borysławiu bankiet na cześć 25-letniej pracy prokurzysty p. Józefa Antoniego Wiśniewskiego w Towarzystwie Akcyjnem »Petrolea«, urządzony przez grono urzędników tegoż towarzystwa.

Obecni byli: dyrektor inż. Fedorski jako reprezentant generalnej dyrekcji we Lwowie, prok. Herschdörfer, reprezentant dyrekcji »Petrolei« w Borysławiu, kol. Bonhardt i Apollo imieniem kolegów centrali lwowskiej, Dr. Mikucki, Mochnacki i Goldwasser imieniem tutejszego grona urzędników firmy »Premier«, delegaci robotników pp. Nebelczuk, Obuszczak i Lechoniewicz, oraz urzędnicy »Petrolei« w komplecie.

Jubilata przywitał na wstępie kol. Teodorowicz, jako gospodarz bankietu. Następnie przemawiał imieniem urzędników technicznych długoletni współpracownik Jubilata kol. Probulski, przyczem wręczono upominek od grona urzędników »Petrolei«. Mowca zaznaczył serdeczność stosunku panującego między Jubilatem a jego najbliższymi współpracownikami, t. j. urzędnikami technicznymi, jaki dał się zauważyć w ciągu tak długiej, bo 25 lat trwającej pracy w jednej firmie.

Następnie dyr. inż. Fedorski podziękował imieniem generalnej dyrekcji Jubilatowi za ofiarną pracę i zasługi położone dla dobra firmy, a wręczając upominek ze strony dyrekcji, zaznaczył, że zasługi Jubilata zostały już nagrodzone przez nominację na prokurzystę.

Imieniem kolegów administracyjnych przemówił kol. Bałaban, który podniósł szczere odnoszenie się Jubilata do tych kolegów, którzy nie bezpośrednio, lecz

pośrednio pracują z nim w jednem przedsiębiorstwie, życząc mu długich lat dalszej pracy dla dobra firmy i na chwałę Ojczyzny.

Delegat robotników p. Nebelczuk, dając wyraz radości robotników, że przy jednym stole zasiedli do tak niezwykłej uroczystości obok siebie reprezentanci firmy, jakoteż urzędnicy i robotnicy, szczególnie zaznaczył sympatyczne i życzliwe zachowanie się Jubilata wobec robotników.

Prokurzysta Herschdörfer odczytał listy gratulacyjne od Generalnego dyrektora Dentza i dyr. inż. Bielskiego z tutejszej firmy »Premier«, oraz depesze od pp. gen. dyr. Schneidra, dyr. Kreppla i Kotteka, prok. Tugendhafta i Berna; w mowie swej podkreślił zasługi Jubilata, z którym łączy go tyloletnia współpraca.

Delegat lwowski kol. Bonhardt, następnie Dr. Mikucki wyrazili Jubilatowi imieniem kolegów słowa sympatji i przyjaźni.

Wreszcie kol. Dr. Meisel omówił szczegółowo zasługi Jubilata około rodzimego przemysłu naftowego, kończąc toastem »Niech żyje Polski Przemysł Naftowy!«

Kol. Mochnacki wyraził Jubilatowi imieniem Prezydjum Z. U. N. podziękowanie za owocną współpracę w Wydziale, oraz Komitecie budowy własnego domu, w którym nadal współpracuje.

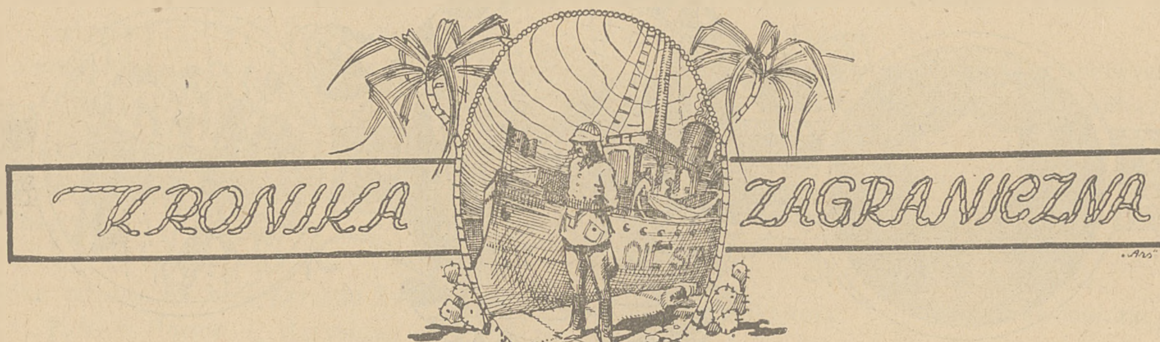
W gorących słowach złożył Jubilat serdeczne podziękowanie inicjatorom wieczoru oraz gościom.

Po licznych toastach na cześć Jubilata, Dyrekcji i poszczególnych osób, wśród serdecznego nastroju i dźwięków muzyki bawiono się do białego rana.

Wszyscy uczestnicy zachowają długo w pamięci wrażenie, jakie odnieśli z tej tak rzadko w naszem zagłębiu i przemyśle naftowym wogóle zdarzającej się uroczystości jubileuszowej.

* * *

Inicjatorzy bankietu składają Prezydjum Związku Polskich Techników Wietniczych i Naftowych w tej drodze serdeczne podziękowanie za bezinteresowne udzielenie sali.



Marjan Rosenberg.

Trusty naftowe
a
międzynarodowa polityka handlowa.

(Ciąg dalszy).

Rozwój i opanowanie rynku umożliwiała nowej organizacji nie tylko wybitna indywidualność jej twórcy i kierownika Rockefellera, lecz niemniej i forma trustowa w przeciwieństwie do formy kartelowej, wchłaniająca w siebie i amalgamująca wszystko. Organizacja trustowa, mimo scentralizowania wszystkich agend i całej polityki handlowej w centralnem biurze trustowem, dla poszczególnych stanów tworzyła odrębne organizacje trustowe, mające się liczyć z odrębnościami lokalnemi i ze specjalnem ustawodawstwem każdego stanu. Ułatwiało to w wysokim stopniu sprężystość i ruchliwość całej akcji trustowej. Również przewodnia zasada, aby dyrektorami strustowanych przedsiębiorstw mianować w pierwszym rzędzie ich dotychczasowych właścicieli, zabezpieczała przedsiębiorstwa przed szkodliwem nowatorstwem i przed niepewnymi eksperymentami nowych dyrektorów, siłę zaś roboczą i doświadczenie fachowe dotychczasowych właścicieli oddawała do zupełnej dyspozycji organizacji trustowej.

Początkowa polityka Standardu szła jedynie w kierunku opanowania strony handlowej przemysłu naftowego, a więc w kierunku zmonopolizowania w swem ręku całkowitego skupu całej produkcji kopalnianej, jak i sprzedaży wszystkich produktów finalnych z przeróbki ropy w rafinerjach uzyskać się mającej. Środkiem, prowadzącym do osiągnięcia tych celów monopolistycznych miało być bezwzględne uzależnienie od siebie wszelkich środków transportowych, a więc kolei i rurociągów. Standard Oil Trust posiada wprawdzie w pierwszej fazie swego rozwoju część pól naftowych, a to później do wysokości 1/4 części wszystkich pól amerykańskich, prowadzi atoli roboty eksploatacyjne w małym rozmiarze, nie mając początkowo wcale tendencji stania się bezpośrednio poważniejszym czynnikiem produkcyjnym.

Przy skupie ropy wystrzegał się Standard tendencji sztucznego obniżania ceny, przeciwnie od pierwszej chwili dąży do stabilizacji ceny za surowiec, odpowiadającej jego wartości i cenie na rynku światowym. Dla osiągnięcia tego celu należało zwalczyć wyuzdaną spekulację giełd naftowych, które powstały w poszczególnych centrach naftowych jak w Tituswille, Oil City i we

Franklinie. W tym celu buduje Standard znaczne zbiorniki ropne, którėmi jedynie w nieznacznej mierze dysponowali dotąd liczni kupcy i spekulanci ropni.

Dysponując wielkimi zbiornikami, przystępuje Standard w sposób energiczny do usunięcia spekulacji giełd naftowych i obwieszczeniem z dnia 23. stycznia 1895., opublikowanem we wszystkich swoich ajencjach handlowych, zawiadamia Standard, że transakcje na giełdach naftowych nie mogą stanowić podstawy miarodajnej do oznaczania wartości produktu i że wobec tego w przyszłości płacić będzie za ropę jedynie ceny, ustalone na rynku światowym i że ceny te będą każdego dnia notowały wszystkie biura Standardu.

Standard wycofuje też wszelkie zlecenia zakupu ropy z giełd naftowych, a gdy dotąd całą produkcję ropną w 90% skupywał sam Standard, wycofanie się Standardu z giełd naftowych powoduje zupełny upadek znaczenia giełd, a Standard — ustalający codziennie ceny ropy — decyduje odtąd jednostronnie o wartości sprzedażnej produkcji.

Standard dąży stale do utrzymania ceny surowca i w tym celu magazynuje niedającą się chwilowo zużyć nadwyżkę produkcji, tak, że z czasem nadwyżka zamagazynowanych zapasów dobiega potężnej cyfry dziesiątek miljonów baryłek ropy.

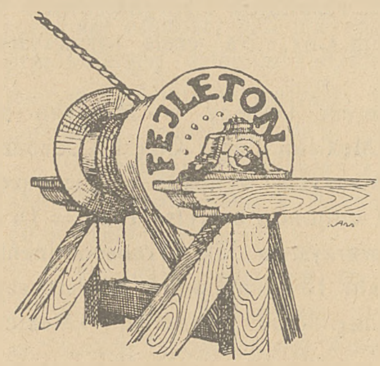
Stałe ceny i dobry odbiorca powodują wzmożenie się ruchu wiertniczego. Powstają liczne nowe kopalnie i dowierca się szyby o znacznej produkcji. Powstaje hyperprodukcja, grożąca poważnem przesileniem dla całego kopalnictwa naftowego Stanów Zjednoczonych.

W tej poważnej chwili Standard, jakkolwiek sam w produkcji jedynie nieznacznie zaangażowany, wkracza jako czynnik regulujący produkcję i za inicjatywą i pod kierownictwem Standardu przychodzi do zgodnego ograniczenia produkcji na przeciąg jednego roku. W akcji tej uczestniczą zarówno rafinerzy i właściciele kopalń, jak i robotnicy, a organizacja właścicieli kopalń zawiera w roku 1887 umowę ze Standardem w kierunku ograniczenia produkcji ropnej. Do umowy tej na 14.000 producentów przystępuje przeszło 85% tychże z tem, że produkcja przez przeciąg jednego roku ma być ograniczoną do 2/3 części.

Jako odszkodowanie dla producentów za ograniczenie produkcji sprzedaje Standard producentom 6,000.000 baryłek ropy poniżej ceny targowej, gdyż po 62 centów mimo, że cena targowa wynosiła w chwili tej transakcji 71 centów za baryłkę. Równocześnie przeprowadza Standard odszkodowanie robotników za ograczenie produkcji. Zarówno Standard, jak i organizacja producentów sprzedają organizacji robotniczej po jednym miljonie beczek nafty po niskiej cenie 62 centów tak, że dyferencja cen umożliwia robotnikom prawie zupełne pokrycie strat, poniesionych z ograniczenia produkcji tem bardziej, że robotnikom zezwolono równocześnie na prowadzenie robót poszukiwawczych za gazami ziemnemi w obrębie dwóch stanów.

Powyższa akcja sanacyjna Standardu, połączona z własnemi ofiarami, wskazywała na znakomitą orjentację i zrozumienie swych interesów ze strony Standardu, który jakkolwiek był wówczas wyłącznie prawie rafinerem i nabywcą produktu ropnego, ponosi poważne ofiary, aby kopalnictwo mające dostarczać rafinerjom surowca, uchronić przed ruiną i przed ciągłem przesileniem.

Powyższa akcja sanacyjna, polegająca na zgodnem ograniczeniu produkcji i sharmonizowaniu rozbież-



Ropa.

W głębi mrocznych podziemi płyną czarne rzeki
Wyrzeźbionem korytem w skałach eocenu
Z wielkiego, jak jezioro, starego basenu,
Kędy płyn drogocenny leży długie wieki.

Szlak rzek czarnych w podziemiach długi i daleki,
A kręty, niby fałdy górskiego terenu,
Niedostępny dla oka, jak bramy edenu,
Lub magów czarodziejskie, tajemnicze leki.

Skoro ludzie sięgnęli hen w głębi podziemi,
Wydobyli skarb wielki rękoma swojemi —
Trysnęły w górę rzeki, jak lawa wulkanu,

Otoczone kłębami lotnego metanu
I szumią niby morze, gdy je burzy stopa
Dotknie wichrów potęgą — to jest nasza ropa.

Borysław.

Na ludzkich kościach stoi w krwi cuchnącem błocie
Szereg szybów naftowych, jak cmentarne krzyże,
A dym czarnym językiem korony ich liże
I przysłania światełek elektrycznych krocie.

Skarga jęczy żałośnie w maszyny turkocie,
Lub huczą przekleństw gromy, niby harmat spiże,
Wyzysk z krzywdą się wznosi na zawrotne wyże
Depcąc po głowach tłumu, co upada w pocie. —

W salonach możnych panów przepych i dostatek,
Gobeliny, marmury, uciecha, wesele!..
A w zaułkach płacz słychać nieszczęśliwych matek,
Konają dzieci z głodu, śmierć im łoża ściele...

Ból szarpie piersi moje, serce się zakrwawia,
Gdy patrzę na ten straszny obraz Borysławia.

Paweł Wojcikowski.

nych często interesów czternastu tysięcy producentów i wielkich rzesz robotniczych mogła udać się jedynie przy pomocy tak potężnej i świadomej swych celów organizacji, jaką stanowił Standard Oil Trust.

O ile Standard w powyższym kierunku okazuje zrozumienie tego, że jego własny rozwój, jako naftowej firmy handlowej, zależnym jest od rozwoju i możności egzystencji wszystkich czynników, wchodzących w skład kopalnictwa i przemysłu naftowego i powyższa jego działalność ze stanowiska ogólno gospodarczego okazuje się wysoce dodatnią, to przeciwnie tam, gdzie chodzi o zapewnienie dla siebie stanowiska monopolistycznego, występuje Standard z całą bezwzględnością, a nieprzebieranie w środkach przy zwalczaniu opozycji lub konkurencji stanowi prawdziwie smutną kartę w dziejach Standardu. Dla charakterystyki wystarczy naprowadzić, że Standard, względnie jego prezydent John Rockefeller doprowadza do zupełnej ruiny własnego brata za to, że tenże obok Standardu usiłował wieść żywot niezawisłego przemysłowca naftowego.

C. d. n.

Nowe zwiększenie potęgi grupy Koninklijke-Shell.

Referat wygłoszony na posiedzeniu »Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych« w Borysławiu.

W Nr. 29 pisma »Petroleum« podaje p. dr. Wilhelm Mautner z Amsterdamu bardzo ciekawą garść szczegółów, odnoszących się do nowych fuzji wielkich amerykańskich towarzystw naftowych z grupą »Royal Dutch-Shell«, które chcę streścić dla uzupełnienia moich poprzednich rozważań.

Prasa holenderska podała w ostatnich czasach via New-Jork bardzo senzacyjną wiadomość, a mianowicie: o fuzji amerykańskiego tow. naftowego »Pan American Petroleum Co« z »Koninklijke-Shell« oraz że fuzja ta ma być rozciągnięta na szereg innych amerykańskich towarzystw naftowych, jak »Cosden Co«, »Philips Petroleum Co« i »Lago Petroleum Co«.

O ile by powyższe fuzje doszły do skutku, kapitał akcyjny nowego koncernu wynosiłby 500.000.000 dolarów.

W razie urzeczywistnienia powyższych kombinacji, będziemy mieli do czynienia z jedną największych tranzakcji handlowych świata, jakie zostały zawarte w ostatnich czasach.

Jak się ta tranzakcja będzie przedstawiała, omówimy.

Wiemy jaką potęgą jest filia »Royal Dutchu« w Stanach »Shell Union Oil Corporation«, co zaś do towarzystwa »Pan American Petroleum and Transport Co«, to jest to jedno z wielkich towarzystw koncernu Doheny, jednego z największych nie-Standardowych ugrupowań. Produkcja koncernu Doheny wynosiła w 1923 r. 36·07 miljonów barrels (czyli około 500.000 wagonów), a więc więcej niż cała produkcja »Royal Dutchu« w 1918 r, przed przyłączeniem »Mexican Eagle Co« (446000 wag). W 1922 r. produkcja grupy Doheny była jeszcze większa, gdyż wynosiła 55.6 milionów barrels czyli 800000 wagonów, co się równa produkcji »Royal Dutchu« w tym roku (bez Mexican Eagle).

Był to okres największego rozwoju koncernu, gdy jego założyciel i dyrektor, dawny dozorca w terytorjum Indiana, kopacz złota, adwokat i nauczyciel, stał się dyktatorem naftowym Meksyku, oraz twórcą meksykańskiego przemysłu naftowego; on był właściwym tegoż przemysłu pionierem.

Co prawda Doheny miał w Meksyku poprzednika: był nim w 1876 r. kapitan okrętowy ze Stanów, który odkrył w okolicach Tuxpam »Chapopote (ter) i z kilkoma swymi przyjaciółmi zaczął wiercić. Wywiercono kilka otworów, zbudowano małą rafinerję, której produkty sprzedawano tuziemcom, ostatecznie z powodu braku środków interes zbankrutował, kapitan popełnił samobójstwo i sprawa poszła w niepamięć. Doheny rozpoczął swoje prace w Meksyku od bardzo sumiennych poszukiwań, przeprowadzanych w gronie przyjaciół. Pierwsze badania wykonał z polecenia dyrektora »Mexican Central Railway Co« A. A. Robinsona i przy pomocy geologa W. A. Goodyeor'a (Assistant State Geologist of California) i podczas gdy inni tracili sumy na nieudane wiercenia, Doheny badał tereny. Nim Doheny skończył swoje badania, zaczął pracować w Meksyku osławiony Cecil Rhodes, który założył z Burkem »London Oil Trust« i rozpoczął wiercenia nad rzeką Tuxpam. Przewierciwszy 90.000 F. s., odstąpili oni swoje koncesje towarzystwu »Mexican Oil Corporation«. Jednak i to towarzystwo nie osiągnęło większych rezultatów. W 1900 r. założono pierwsze towarzystwo koncernu »Doheny«, a mianowicie: »Mexican Petroleum Co« (California), które dopiero w 1917 r. doczekało się większych rezultatów i zorganizowało się jako »Mexican Petroleum Co«. Na czele towarzystwa stał sam Doheny.

Jedynym konkurentem Doheny w Meksyku był »Royal Dutch« przez »Mexican Eagle Co« i »Corona«. Produkcja Doheny w Meksyku wynosiła w pierwszem półroczu 1924 r. 15·19 miljonów barrels (1923 = 16·73 miljona), zaś inne towarzystwa jak »Transcontinental Oil Co« (Standard) miało 15·55 milionów barrels, czyli trochę więcej, »Corona« 8·53 miljonów, »Mexican Eagle« 4·8 miljonów.

Do Doheny należy najwydajniejszy szyb na świece Cerro Azul Nr. 4, dowiercony 10 lutego 1916 r. który dawał wprost niebywałe produkcje. Więc dnia

15 lutego	152000	barrels
16 ,,	190209	,,
17 ,,	211008	,,
18 ,,	221186	,,
19 ,,	260858	,,

a do dnia 31. grudnia 1921 r. 57.082.775 barrels czyli 800.000 wag., gdy np. miesięczna produkcja Rumunji wynosi 15.000 wag.

Organizacja koncernu »Doheny« jest następująca: najstarszem towarzystwem w koncernie jest »Mexican

Petroleum Co« California), które podlega towarzystwu »Mexican Petroleum Co Ltd.« (of Delaware), to zaś podlega tow. »Pan American Petroleum and Transport Co«. To ostatnie posiadało z końcem 1923 r. wszystkie akcje tow. »Pan American Petroleum Co«, i »Petroleum Carriers Co«, 96% akcji »Mexican Petroleum Co Ltd«, 83% akcji uprzywilejowanych i 79% akcji zwykłych tow. »The Caloric Co« i 100.000 dol. udziału w »Barkers and Shippers Insurance Co«.

Kapitał »Pan American Petroleum and Transport Co« wynosił z końcem 1923 r. 230,000.000 dol., podzielonych na 1,100.000 akcji po 50 dol. (z tego 1,001.554 wpłaconych) i 3,000.000 akcji zwykłych serji B. po 50 dol. (z tego 1,121.795 wpłaconych); prócz tego posiada towarzystwo 205.000 sztuk 7% akcji uprzywilejowanych po 100 dol.

Towarzystwo płaciło zawsze wysokie dywidendy, więc w 1922 r. 4-y razy 10% plus 25% dywidendy w akcjach, w 1923 r 4-y razy po 4% plus 20% w akcjach, w 1924 r. dywidendy były mniejsze: raz 4% i raz 2%.

Najważniejszem towarzystwem siostrzanem koncernu jest »Mexican Petroleum Co Ltd. (Delaware)«, pracujące z kapitałem 60,000.000 dol. Jest to czysto holdingowe towarzystwo, posiadające kapitały następujących towarzystw: »Huosteca Petroleum Co« (kapitał 15,000.000 dol.), »Mexican Petroleum Corporation« (kapitał 10000000 dol.) oraz »Mexican Petroleum Corp. of Louisiana Inc.« kapitał 1,594.600 dol.), do tej grupy należą również »Tamiahua Petroleum Co« i »Tuxpam Petroleum Co«.

Towarzystwo »Huasteca« posiadało z końcem 1923 r. 1.38 miljona akrów pól naftowych w Meksyku, 8" i 10" rurociągi długości 535 mil ang., urządzenia rafineryjne, przerabiające dziennie 150.000 barrels i składy o pojemności 10,000.000 barrels; flota Huasteca liczyła 37 parowców cysternowych o pojemności 351.851 tonn.

»Mexican Petroleum Co« (California) posiada 450.000 akrów ziemi w terenie Tampico oraz składy na 10,000.000 barrels.

Produkty sprzedaje to towarzystwo przeważnie w Meksyku. Sprzedażą produktów meksykańskich w Stanach i południowej Ameryce zajmuje się »Mexican Petroleum Corporation«, którego interesy w Louisianie objęło od 1918 r. »Mexican Petroleum Corporation« Louisiana), posiadające tam tereny, rafinerje i t. d.

Sprzedażą produktów koncernu w Brazylii zajmuje się »Caloric Co«, produkcję zaś Kalifornii obejmuje »Pan American Petroleum Co«, który posiada tutaj rafinerję o wydajności 40.000 barrels dziennie. W grudniu 1923 roku założono specjalnie dla Kalifornii tow. »Pan American Western Petroleum Co« z $1^1/_2$ milionem akcji bez wartości nominalnej, połowę tych akcji nabyli towarzystwo macierzyste »Pan American Petroleum Co« po 20 dol. za sztukę.

Przyjrzyjmy się teraz drugiemu klijentowi w tej wielkiej fuzji, a mianowicie:

»Lago Petroleum Corporation«.

Interesy Doheny w Anglji reprezentuje »Britisch Mexican Petroleum Co« o kapitale zakładowym 5.000.000 F. s., do tego towarzystwa przyłączyła się »Lago Petroleum Co«. Towarzystwo to rozszerzyło znacznie w ostatnich czasach swój stan posiadania, kupując w marcu bieżącego roku posiadłości »British Equatorial Oil Co Ltd.« w Wenuzueli i tam wywiercono dwa szyby o wysokiej produkcji, na tem jednak, z powodu braku środków transportowych, zaprzestano.

»British Mexican« nabyło 400.000 akcji Lago i założyło towarzystwo handlowe »Lago Oil and Transport Corp«.

Trzeciem towarzystwem, mającem przystąpić do tej wielkiej fuzji jest »Cosden and Co« (Delaware). Towarzystwo to powstało w 1917 r. z fuzji dwóch towarzystw a mianowicie towarzystw rafineryjnych jak: »Cosden et Co« (Oklahoma) i »Cosden Oil and Gas Co« (Oklahoma).

Pierwsze towarzystwo nabyło rafinerje dawnych towarzystw jak »J. S. Cosden and Co« i »Colonial Refining Co«, prócz tego posiada ono całkowity kapitał towarzystw »Glen Pool Pipe Line Co« i »Cosden Pipe Line Co«. Towarzystwo »Cosden Oil and Gas Co« posiada kapitały tow. »Kay and Kiowa Oil Co«, »Cloco Gasoline Co« i Four Gasoline Co«.

Towarzystwo »Cosden and Co« (Delaware) jest silnie zainteresowane w towarzystwach:

»Seneca Coal Co«, »Cosden Cuilding Co«, »The Process Co« i »Atlantic Petroleum Co«. Produkcja grupy Cosden jest nie wielka, jednak towarzystwo posiada doskonałą rafinerję w Zach. Tulsie o produkcji 50.000 barrels dziennie. Towarzystwo pracuje przeważnie na terenach Mid. Continento.

O wyżej wyliczone towarzystwa zwiększyłby się więc stan posiadania »Royal Dutchu«, gdyby projektowana fuzja doszła do skutku. Nasuwa się teraz pytanie, jakie względy miały owe towarzystwa na oku, pchające je do podobnej fuzji. Każda z wyżej wymienionych grup musiała mieć inne powody, gdyż każda z nich pracuje w innych warunkach.

Grupa Cosden, jako towarzystwo wybitnie rafineryjne, poszukiwała towarzystwa, mającego produkcję i większą sieć handlowych placówek.

Towarzystwu Lage Petroleum chodziło o rozszerzenie swego stanu posiadania w Wenezueli, a wszak »Royal Dutch« jest tam największym producentem.

Co zaś do koncernu Doheny, miał on różne względy na oku. W pierwszej linji chodziło mu o połączenie z wszechświatowym koncernem dla polepszenia zbytu swoich produktów, następnie musimy wziąć pod uwagę, że gros terenów koncernu Doheny znajduje się w Meksyku, kraju wielkich niespodzianek naftowych, szuka on więc sprzymierzeńca, który, posiadając rozsiane po całym świecie tereny, osłabiłby ryzyko przedsiębiorstwa. Taksamo być może, że parł do tego sam Doheny, człowiek już stary, który nie chciał, by w razie decydującej walki »Standardu« z »Dutchem«, towarzystwo jego pozostało na uboczu i mogło być narażone na straty.

Przez połączenie z »Dutchem« nabrałby koncern »Doheny« międzynarodowego znaczenia i to, zdaje się było myślą przewodnią inicjatorów fuzji.

Dla »Royal Dutchu« byłaby taka fuzja bardzo korzystną, po pierwsze z powodu wielkiego powiększenia zakresu działania koncernu, po drugie z powodu usunięcia znowu jednego konkurenta.

Rozszerza się więc stan posiadania »Royalu« w Wenezueli, Meksyku, Stanach i Brazylii. Szczególnie wzmacnia się stan posiadania koncernu w Meksyku, gdzie jego produkcja gwałtownie zaczęła spadać, przez powyższe kombinacje jednak zajmie »Royal Dutch« pierwsze miejsce jako amerykański producent.

Musimy zauważyć, że najważniejszym momentem który zadecydował ze strony »Royal-Dutch-Shellu« o przeprowadzeniu powyższych fuzji, było osłabienie »Standardu«, któremu zadano cios ciężki i w Stanach i w Meksyku, spychając go tam jako producenta na drugie miejsce.

Dla »Standardu« jest to wielka klęska i tem się tłumaczą gorące poszukiwania »Standardu« za terenami ropnymi w całym świecie, a więc i w Polsce. W naszym przemyśle naftowym zaczynamy to odczuwać: oto »Banque de Paris et de Pays Bas«, jak wiemy paryski bank standardowy, przystępuje do sanacji gospodarczej w tow. »Premier«, by zająć silniejszą pozycję w polskim przemyśle naftowym.

O ile więc powyższe kombinacje dojdą do skutku, to będą one miały dla »Standard Oilu« nieobliczalne następstwa.

Podaję poniżej literaturę, z której korzystałem przy opracowaniu moich referatów:

1. Petroleum Nr. 29/1924 W. Mautner: Vor einer neuen Machtvermehrung der Koninklijke-Shell-Gruppe?

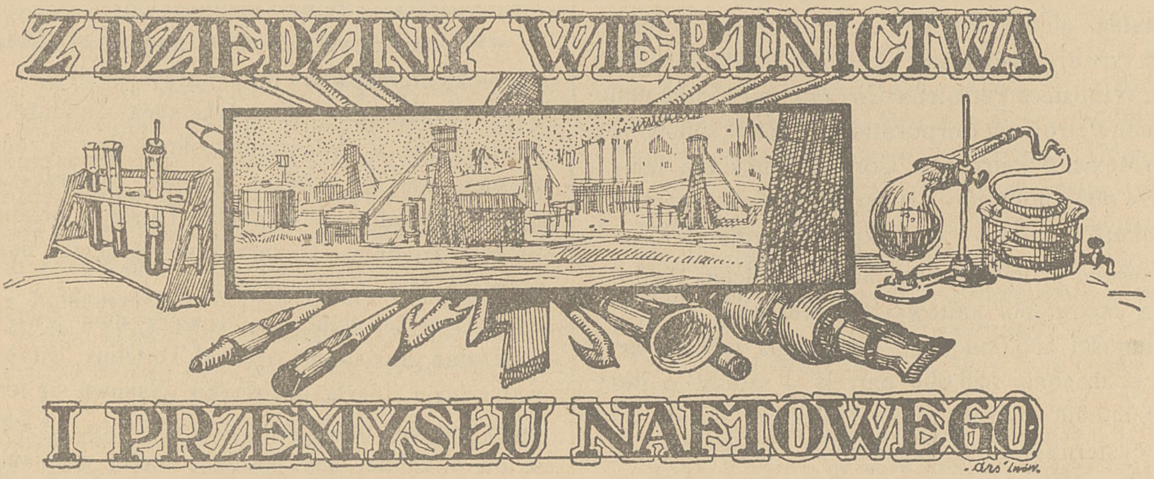
2. Petroleum Nr. 30/1923. Dr. W. Krüger: Die internationale Erdölindustrie nach dem Weltkriege.

3. Petroleum Nr. 24/1924. Dr. W. Mauter; Die Koninklijke Shell Gruppe.

4. Petroleum Nr. 31/1923. Dr. W. Krüger: Die Erdölindustrie als weltpolitischer Faktor.

5. »Rzeczpospolita« artykuły prof. Strońskiego w sprawach naftowych.

Inż. górn Maksymiljan Fingerchut
kierownik kopalń tow. „Galicja" w Borysławiu.



Kilka uwag do artykułu:
„Pompowanie zgęszczonem powietrzem".

Pompowanie zgęszczonem powietrzem polega na zasadzie, na jakiej działa znana w hydraulice pompa pneumatyczna Borsiga »Mamut«. Używa się jej tylko na nieznaczne głębokości przyczem przyjęto stosunek odległości L niwelety płynu n od niwelety wypływu w i odległości l spodu rury s od niwelety płynu n, w granicach $\frac{L}{l} = 1:1$ do $3:2$. Do podniesienia 1 litra wody na wysokość 15—20 m. potrzeba 2—3 litrów powietrza o ciśnieniu atmosferycznem. (Fig. 1. przedstawia schemat pompy »Mamut«.



Rys. 1.

Podobnie winna przedstawiać się sprawa przy sposobie wydobywania płynu opisanym przez autora n. b. z uwzględnieniem rodzaju mięszaniny, podnoszącej się w rurze tłoczącej.

Nie zgodziłbym się jednak z całym tokiem technicznego rozumowania. (Fig. 2 przedstawia schemat urządzenia przyjętego przez autora).

Przedewszystkiem nie sądzę, aby ciśnienie całkowite w punkcie a działania t. zw. dyszy, przy wysokości płynu n. p. $\frac{H}{4}$, miało być $C =$ ciśnienie kompresora $P - \frac{H}{4}$, a przy wysokości płynu $\frac{H}{3}$ miało być $C = P + \frac{H}{3}$.

Rozpatrzmy, w jaki sposób i jakie siły działają na powierzchnię płynu w rurze tłoczącej w punkcie a *(fig.* 2.) Przypuśćmy, że puszczamy do rury tylko samo powietrze. Powietrze to po wyjściu z dyszy, mając ciśnienie »P«, będzie miało u wylotu ciśnienie mniejsze P_1, różnica $P - P_1 = P_s$, będzie straconem ciśnieniem, wskutek oporów w rurze i tę ilość straconą musimy brać pod uwagę przy obliczeniu potrzebnego nam ciśnienia kompresora.

Pozwólmy znów wpłynąć samej ropie do rury. Ropa na podstawie prawa naczyń połączonych, ustawi się w rurze do wysokości swego poziomu poza rurą. Co się stanie, gdy teraz puścimy do rury skomprymowane powietrze? Na będący w spoczynku słup płynu w rurze tłoczącej, uderza nagle prąd powietrza, które stara się ujść rurą tłoczącą. Tej tendencji stają na przeszkodzie cztery czynniki: ciężar słupa płynu w rurze, tarcie po ścianach rury, przyczepność i gęstość cieczy. Ciśnienie więc kompresora, w pierwszym momencie uderzenia w płyn, ma pokonać te cztery siły. Siły te, jak również i średnica rury tłoczącej, muszą być w pewnym stosunku do ciśnienia »P«, aby aparat dobrze działał. Bo albo powietrze nie wypcha ropy, a tylko będzie się wydobywać w postaci baniek, lub też zupełnie ropę rozpyli i będzie »siać« ropą. Oba te objawy wskazują, że aparat źle funkcjonuje.

Na pomoc, że się tak wyrażę, ciśnieniu przychodzi płyn w myśl prawa naczyń połączonych. W momencie, kiedy skomprymowane powietrze uderzy w płyn w rurze i podniesie go do góry, wskutek nagłego powiększenia się przestrzeni między wylotem dyszy a ustępującym płynem, ciśnienie słabnie i zanim dojdzie do równowagi, wpływa od spodu rury pod ciśnieniem zewnętrznego słupa cieczy pewna ilość płynu, przykrywając część powietrza, które poprzednio weszło do rury. Teraz ciśnienie się zwiększa i podnosi znów słup cieczy wraz z nową porcją płynu. W ten sposób rura tłocząca zaczyna napełniać się naprzemian to bańką powietrza, to bańką płynu.

Utworzona tak mieszanina o ciężarze gatunkowym mniejszym, aniżeli płyn w otworze, wydobywa się przy odpowiednem ustosunkowaniu się wszystkich wyżej wspomnianych czynników, rurą tłoczącą na powierzchnię ziemi.

Ciśnienie zaś działające na płyn w punkcie »a« (fig. 2.) będzie zawsze $P + \left(\frac{H}{n} - h\right)$, obojętne czy n większe czy też mniejsze od 3, czy P mniejsze czy większe od $\left(\frac{H}{n} - h\right)$, gdyż $\left(\frac{H}{n} - h\right)$ wspomaga kolejno ciśnienie P, podsuwając świeże cząsteczki płynu.

Tylko odpowiednie ustosunkowanie się pięciu wspomnianych czynników: ciężaru słupa cieczy, tarcia w rurach, gęstości cieczy, przyczepności i średnicy rury, tworzą dolną lub górną granicę dla dobrego funkcjonowania aparatu. Ciśnienie zaś »P« musi być przy tem równe ciśnieniu słupa płynu $= \left(\frac{H}{n} - h\right) \delta + h_c =$ stracie ciśnienia wskutek tarcia, γ = ciężar gat. płynu.)

Ciśnienie, w punkcie »a« $C = P + \left(\frac{H}{n} - h\right)$ w miarę zbliżania się mieszaniny w rurze tłoczącej do niwelety płynu, maleje, aż w punkcie niwelety otrzymać musi wartość ciśnienia kompresora z różnicą wywołaną tarciem o rury na tej przestrzeni, jak również zmienionym ciężarem gatunkowym mieszaniny.

Również mylnie, według mego zdania, został zastosowany do obliczania oporów wzór Weissbacha, używany w hydraulice, a w omawianym artykule niedokładnie cytowany.

Wzór ten został wprowadzony dla wody i uwzględnia tylko chropowatość rur, średnicę i prędkość, podczas gdy w tym wypadku należy także uwzględnić przyczepność i gęstość płynu.

Już amerykański inżynier Haupt stosował dla ropy z Baku wzór, uwzględniający poniekąd charakter płynu. Ilość ropy: $Q = m \sqrt{\frac{d^5 hc}{l}}$ (m = współczynnik dla ropy) d = ⌀ rury, hc = straty wskutek tarcia, l = długość rur (wedle inżyniera Szuchowa $m = 4$ i zależy od natury danej ropy).

Czynniki, jak gęstość i przyczepność, uwzględniają dokładniej używane dla rur ropnych wzory amerykańskie, które poniżej podaję:

Strata ciśnienia wskutek tarcia w rurach

$$h_c = S \times \frac{l \times V^2}{2g}$$

S = współczynnik tarcia i jest funkcją $f\left(\frac{V d \sigma}{u}\right)$, σ = jest to gęstość, u = absolutna przyczepność. V = chyżość ropy, g = 9·81 (przyspiesz. ziemskie.) Dla ropy w Kalifornji oblicza się σ według wzoru

$$\sigma = \sigma_1 - \left(\frac{121.2 - \sigma_1}{2713}\right) \times \left(T - 60^0\right),$$

w czem σ_1 = gęstość ropy przy 60^0 Fahrenheita,

T = temperatura.

Przyczepność zaś »u« oblicza się dla danej ropy, odpowiednio do tego, jakim aparatem był robiony pomiar Saybolta, Englera, czy Redwooda, a mianowicie według wzorów:

dla aparatu Saybolta: $\frac{u}{\sigma} = 0.00000237\, t - \frac{0.00194}{t}$

„ „ Englera: $\frac{u}{\sigma} = 0.00000158\, t - \frac{0.00403}{t}$

„ „ Redwooda: $\frac{u}{\sigma} = 0.00000280\, t - \frac{0.00183}{t}$

(»t« oznacza czas w sek. odczytanych na aparatach.)

Wszystkie te wzory nie dadzą nam w naszym wypadku dokładnej wartości, gdyż mamy do czynienia w omawianym sposobie nie z ropą, a mieszaniną ropy i powietrza o innym ciężarze gatunkowym i odmiennych właściwościach, niż to ma miejsce w powyżej przytoczonych obliczeniach dla ropy. Należałoby więc przeprowadzić badania nad taką mieszaniną, potem dopiero odpowiednie wzory ustawić.

Biorąc wyżej powiedziane pod uwagę, abstrahując od tego, że przy porównaniu ilości powietrza i ropy autor niewłaściwie pomieszał objętość z ciężarem, nie będziemy mogli w sposób przez autora podany obliczyć potrzebnego kompresora. Zbyt wielką rolę odgrywają tu straty i opory kompresora, rur powietrznych i ropnych, a to w omawianym artykule zupełnie nie zostało uwzględnione.

inż. K. Ślączka.

Z książek i czasopism nadesłanych.

Życie Urzędnicze, organ Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych wychodzi w Warszawie. — Cena zeszytu zł. 2. — W ostatnich dniach ukazał się nowy numer »Życia Urzędniczego« o następującej treści: St. Sasorski. W sprawie udoskonalenia aparatu administracyjnego. Dr. R. H. W sprawie reformy organizacji administracji państwowej. J. Kopczyński. Prawa emerytalne funkcjonarjuszów państwowych. Dr. T. Hilarowicz. Sprawa zawodowego wyszkolenia w administracji politycznej. W. Krypski. Wskazówki w sprawie egzaminów urzędniczych dla ustalenia w służbie państwowej. Wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach urzędniczych. Z działalności Stowarzyszenia. Oceny i sprawozdania.

Cechą charakterystyczną zarówno ostatniego, jak i poprzednich numerów „Życia" jest dawanie wyrazu programowi działania w zakresie spraw urzędniczych i organizacyjno-administracyjnych Zarządu głównego S. U. P., w ostatnim numerze uwypukla się zwłaszcza plan prac w sprawie dokształcania personelu administracyjnego. W związku z tem pozostaje artykuł wstępny p. St. Sasorskiego, ujmujący ogólne wytyczne tego planu, prof. T. Hilarowicza, który rzuca projekt centralnej szkoły administracyjnej, dr. R. H., analizujący krytyczne poglądy wypowiedziane na Zjeździe Naukowej Organizacji Pracy i notatka o kształceniu urzędników we Francji i Niemczech. Bardzo cenne jest studjum prezesa J. Kopczyńskiego o ustawie emerytalnej (początek, dalszy ciąg ukaże się w następ. numerze) oraz bibliograficzne wskazówki w związku z programem egzaminów urzędniczych mec. W. Krypskiego. Zamieszczanie wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach urzędniczych przyczyni się niewątpliwie w dużym stopniu do wzmocnienia świadomości praw i obowiązków urzędniczych. W końcu uważamy za stosowne podkreślić b. bogaty dział sprawozdawczy.

Myśl Wolna, organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich. — Cena numeru groszy 75. P. K. O. Nr. 4470. Adres administracji: Warszawa, Królewska 16. — Treść: J. Baudouin de Courtenay: Masowe nawracanie na „bezbożność". S. Wiechowski: Wolna Myśl. Bracia Polscy i Mesjanizm (dokończenie). Lec Belmont: Jerozolima, jako miasto zbrodni. Jan Wolski: Protestuję. J. Baudouin de Courtenay: W związku z istnieniem odrębnej „gminy wyznaniowej Żydowskiej". Przyczynek do naszej wolności druku. T. Wieniawa-Długoszewski: Kler wojujący. M. I. Solomon: Tertium non datur. Ze praw bieżących. Listy do Redakcji i Głosy Czytelników. Odpowiedzi Redakcji. Książki nadesłane.

Arytmetyka handlowa, wydanie IV, tysiąc 21-szy, ułożył Henryk Chankowski, przejrzał i dopełnił Janusz Kwieciński, profesor arytmetyki handlowej Szkoły Nauk Politycznych. Zeszyt I-szy zawiera: Tabelę skróconą miar i wag wszystkich państw całego świata. Tabelę monet główniejszych krajów. Ułatwienia, skrócenia i uproszczenia w czterech działaniach arytmetycznych. Liczby przybliżone, cztery działania z niemi; działania skrócone. Miary i wagi angielskie. Zamiana miar i wag jednego kraju na miary i wagi drugiego kraju. Rachunki z walutą angielską. Procenty i promile. Całość wyjdzie w 5-ciu zeszytach (około 30 arkuszy druku). Cena w przedpłacie 5 zł. za wszystkie zeszyty.

Żołnierz Wielkopolski, ilustrowany, wychodzi co 10 dni. — Redakcja i administracja: Poznań, Kom. Obozu War. Plac Wolności 16. I p.

Przegląd Światowy, dwutygodnik ilustrowany. — Redakcja i administracja: Warszawa, Warecka 9.

Petrol, czasopismo naftowe, Drohobycz, Mickiewicza 27.

Kurjer Lwowski, dziennik. Redakcja: Lwów, ul. Ossolińskich l. 15. — Administracja: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 26. — Konto czek. P. K. O. 140.561.

Twórczość Młodej Polski, miesięcznik ilustrowany. — Redakcja i administracja: Warszawa, Podwale 4. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 7062. — Cena pojedyńczego egz. z przesyłką zł. 1·20.

Encyklopedja „Ultima Thule" zeszyt Nr. V. Wydawnictwo Warszawa, Barbary 1, — Wychodzić będzie 2 — 3 razy miesięcznie w zeszytach po zł. 1·90; wpłacający 10 zł. z góry otrzyma za tę cenę 6 zeszytów. — Kolorowe mapy i plansze uzupełnią pierwszy tom.

Morze, organ Ligi Morskiej i Rzecznej. — Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Elektoralna 2. (gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego. — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 32.

Polska Oświata Pozaszkolna, zeszyt 5 — 6, Warszawa, Marszałkowska 123.

Lot Polski, miesięcznik poświęcony sprawom żeglugi powietrznej — organ Ligi Obrony Powietrznej Państwa. — Redakcja i administracja: Warszawa, Gmach Ministerstwa Kolei Żelaznych, Nowy-Świat 14.

Tägliche Berichte über die Petroleumindustrie, Spezialorgan für die gesamten Interessen der Erdölindustrie und des Mineralölhandels. Verlag für Fachliteratur. Berlin, Courbierestr. 3. — Wien I. Eschenbachgasse 9.

Muzyka, miesięcznik, pod redakcją Mateusza Glińskiego, zawiera artykuły, sprawozdania, przegląd prasy, kronikę, biuletyny, dział informacyjny oraz stałe rubryki: „Impresje muzyczne", „Trybuna Artystów", „Rozmaitości" i inne. — Adres redakcji i administracji: Warszawa, Kapucyńska 13.

Nafta, organ Związku Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, wychodzi raz na miesiąc. — Redaktor: Dr. Bronisław Wojciechowski. — Adres redakcji i administracji: Lwów, Leona Sapiehy 3.

Der Beamtenbund. Zeitschrift des deutschen Beamtenbundes. Berlin W. 15, Kurfürstendamm 68.

Młody Robotnik, chrześcijańsko-demokratyczny dwutygodnik ilustrowany, poświęcony sprawom robotniczym. — Redakcja i administacja: Warszawa, Zielna 42 m. 3.

Wiadomości czesko-słowackie, dwutygodnik, organ Ligi Polsko-Słowackiej. — Redakcja i administracja: Cieszyn, ul. Głęboka, 17. II p.

Petroleum, Zeitschrift für die gesamten Interessen der Mineralölindustrie und des Mineralölhandels, Verlag für Fachliteratur Berlin, Courbierestr. 3. — Wien I. Eschenbachgasse 9.

Wiadomości Literackie, tygodnik, Warszawa, Złota 8. Nr. 10. »Wiadomości Literackich« zawiera wywiad S. Podhorskiej-Okołów z laureatką nagrody wydawców M. Dąbrowską, wywiad ze znanym pisarzem niemieckim A. Döblinem, korespondencję J. Iwaszkiewicza z Paryża, wspomnienie pośmiertne E. Woronieckiego o Rivierze, całą stronę sprawozdań z książek, wyrok w sprawie E. Boyego, uwagi polemiczne w kwestji sporu Arcybaszew—Żeromski, recenzje teatralne i kinowe J. Lechonia i K. Irzykowskiego, dział „Camera obscura" i t. d.

Wydawnictwo i nakład Zespołu Związków P. U. P. N. w Borysławiu. Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Klemens Funkenstein.
Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.

WALORY NAFTOWE

Produkcja ropy w lutym 1925 r.

PREMIER

Borak I	7·81	Marja Teresa III	37·11
Bar. Popper II	10·64	Marja Teresa IV	14·11
Boxal	—	Marja Teresa V	4·71
Dereżyce III	12·43	Stateland V	7·30
Dorrit VI	5·81	Stateland VI	26·21
Długosz	9·18	Stateland VII	1·28
Edna IX	7·32	Stateland VIII	1·82
Eglon	15·59	Stateland X	28·72
Ekwiwalent III	7·88	Stateland XI	16·16
Eilen V	13·41	Stateland XIII	—
Gal. Ska II	2·44	Sydney	5·54
Gal. Ska IV	14·47	Waliszko	17·37
Georg XVII	12·32		
Henry VIII	10·82		
Hubicze II	2·44		
Kalifornia II	18·42		
Marcel I	21·07		
Marg. Grace X	15·06		
Magdalena XV	23·29		
Milicent	8·36		
Marja Teresa I	—		
Marja Teresa II	47·71		

DĄBROWA

Apollo	12·26	Glinnik 36	14·70
Bank I	—	Käte I	20·35
Bank 18	15·84	Las III	0·99
Bank 19	29·81	Las V	2·70
Bank 31	0·95	Las VII	1·93
Bukowice 21	3·60	Las VIII	7·60
Bukowice 24	56·35	Las IX	0.99
Bukowice 26	20·28	Oil King	14·33
Bukowice 27	4·81	Ratoczyn 54	0·96
Champagne I	5·35	Ratoczyn 55	3·96
Champagne II	0·99	Stanisław	26·69
Dąbrowa IV	57·81	Vulkan I	2·93
Dąbrowa VIII	41·79	Vulkan II	24·73
Fortuna I	4·52	Vulkan III	1·38
Glinnik 34	1·11	Vulk. Horodyszcze	15·23
Glinnik 35	1·11	Łapaczki	16·63

FANTO

Barber	0·98	Dawidmann II	2·95
Bertold I	97·23	Dawidmann III	2·77
Bertold III	6·62	Dawidmann V	—
Bruno	1·03	Elżbieta	76·33

FANTO

Ernuśka	8·56
Filip II	2·91
Filip IV	1·01
Franciszka	81·44
Gliński	3·94
Herzfeld I	28·38
Herzfeld II	7·95
Joanna II	4·54
Joanna III	5·61
Kniep	19·70
Marja	56·91
Marta	4·80
Meta I	6·79
Meta II	1.86
Piłsudski I	23·96
Piłsudski III	37·55
Rosberger IX	0·74
Spitzmann V	1·72
Spitzmann VIII	0·33
Zyghard II	10·92
Zyghard III	9·69
Zeus	6·04

GALICJA

Galicja III	1·18	Pontresina III	2·13
Galicja XIV	5·29	Pontresina IV	31·09
Horodyszcze I	22 93	Pontresina V	26 06
Horodyszcze IV	11·80	Zofja I	119·16
Horodyszcze V	19·49	Zofja II	28·13
Juljusz	5·80	Zofja III	27·09
Józef I	233·96	Zofja IV	8·59
Kreisberg I	—	Zofja V	—
Pontresina I	20·—	Wanda I	—
Pontresina II	18·92	Wanda II	—

NAFTA

Blochówka I	10·39	Nafta XI	4·39
Blochówka III	12·66	Nafta XXX	31 62
Fiume XII	0·41	Nafta XXXI	34·60
Fiume XIV	1·90	Nafta XXXII	3 62
Potogen I	34·38	Oil Spring	67·43
Potogen II	42 43	Oleks	—
Potogen IV	2·98	Syndykat 29	1·98
Jan Kanty X	14·44	Syndykat 30	16 20
Konrad	114·66	Syndykat 31	0·39
Nafta I	0 96	Sfinks	39 93
Nafta II	14·20	Zawisza	3·14
Nafta V	32 77		

SILVA PLANA

Aleksander I	19·17	Ratoczyn XVI	14·30
Aleksander II	11·21	Silva Plana I	14·44
Aleksander III	4·76	Silva Plana II	10 26
Berta I	5·54	Silva Plana III	15 57
Berta II	—	Silva Plana IV	24 64
Gottfried I	17·02	Silva Plana V	1 92
Gottfried II	0 71	Silva Plana VIII	1·63
Gottfried III	11 85	Silva Plana VII	3 34
Gottfried V	7 93	Silva Plana IX	3 94
Gottfried VI	19·39	Silva Plana X	3 25
Gottfried VII	15·30	Silva Plana XI	23 44
Gottfried VIII	20 50	Silva Plana XII	48·29
Gottfried IX	1 09	Silva Plana XIII	—
Kozak	52·—	Silva Plana XIV	10·69
Panonia	0·78	Silva Plana XV	7·44
Ratoczyn I	41 69	Silva Plana XVI	—
Ratoczyn IV	2·06	Silva Plana XVII	10·89
Ratoczyn VI	4 46	Silva Plana XVIII	—
Ratoczyn VIII	2·06	Silva Plana XIX	17·79
Ratoczyn IX	0 83	Stefa I	0·50
Ratoczyn X	24 86	Stefa II	1 99
Ratoczyn XI	2·30	Wiara II	68 93
Ratoczyn XXIV	1 27	Łapaczki	5 22

LIMANOWA

Foch I	1 91	Maurycy	4 87
Janina I	25 95	Montana	1 07
Janina II	10 70	Sienkiewicz	—
Kopernik I	38 48	Union I	21·32
Kopernik II	11·75	Union III	0 96
Kościuszko II	2 93		

HERMAN BLOCH

Edison	—	Szczęść Boże	17 49
Kralup	7·31		
Ropa	5·71		

BROWAK

Felicjan	1·50
Gottesman	1·63
Kolumbja	4·60
Krakus	16·34
Rosa Renta	2·64
Stella	3·15
Wrocław	7 66

L. SCHUTZMANN

Livia II	13 55
Pogoń	17 59
Guido	1 91
Domeny	8 68

LOCKSPEISER

Frania	16·54
Genia	4 06
Luiza	10·27
Otylia	7 16
Paryż	10·44
Zuzia	2 94

NAFTOWY PRZEM. MAŁOPOLSKI

Eleonora	27 82
Emanuel	—
Kujawy	19 03
Merkur	63·77
Olga	
Walka	59 68

OLEJ SKALNY

Brugger I	—
Camus IV	77 88
Galatti II	—
Kinga I	4·10
Kinga II	20 41
Las szlachecki	8·03
Ralli II	—

OIL INVESTORS

Donamon	25 24
Grymajło	—
Milano	—
Pontresina brit.	9 92

POLONIA-DESPI

Reni	1·88
Łaszcz	1 79
Willy	—
Tatra	3·45

SCOTT & BUBER

Banzay	7 76
Elgin	7 29
Georg	32 —

URYCKA SKA

Feuerstein IV	0 99
Feuerstein V	4 65
Feuerstein VI	1·—

WATERKEYN

Mary I	8·35
Mary II	1·87
Mary III	2 96
Mukden	3 86

INNE

Andzia	2 10
Bronisław	17·76
Borysławski I	—
Borysławski II	12·37
Bohemia	3·12
Bianka	8 41
Celina	14·59
Dziunia	10 16
Emil	—
Erna	1 97
Erdölwerke XIV	4·04
Estera	6·54
Faust	1 38
Fortuna	2·57
Gerta I	3 72
Gerta II	3 86
Ignacy	23 28
Januś	2 50
Jutrzenka Herz	13·95
Jawa	5·93
Krakowianka	24·06
Kamilla I	5·86
Kamilla III	2·14
Karla II	8·28
Klaudjusz	1·46
Litwa II	—
Leon	16 25
Lohengrin	1 96
Marysia	2·84
Melania	15 01
Merkur [Zucker]	—
Monte Carlo	19 44
Oil Star	11·05
Odra	2·92
Oskar	11·97
Piotr	6 46
Pax (Bleriot)	250·99
Parcival	5 91
Polska Nafta VI	—
Record	2·72
Renata	9·77
Roman	8·33
Sezam	2 61
Sobieski I	10·73
Stefania	3·17
Tamiza	—
Tekla	22·36
Teresa Pieckie 7	7·45
Vera	1·95
Vila V	3 03
Wanda	8·75
Wilno	2·23
Zdzisław II	6·86
Zgoda	4·96

SUMA PROD. ROPY BORYSŁAWSKIEJ

Premier	426·77
Dąbrowa	412 68
Fanto	501 26
Galicja	581·62
Nafta	485 48
Silva Plana	555·25
Limanowa	119 94
Herman Bloch	30 51
Browak	37·52
Schutzmann	41 73
Lockspeiser	51·41
Naft. Przem. Małop.	170·30
Olej Skalny	110·42
Oil Investors	35·16
Polonia-Despi	7 12
Scott & Buber	47 05
Urycka Spółka	6 64
Waterkeyn	17 04
Inni	619·58
Razem . . .	4.257·48

TŁOCZONO PRZEZ FIRMY:

Petrolea	2056 54
Dąbrowa	669 80
Galicja	828·50
Montan	350 69
Fanto	301 72
Limanowa	50·23
Razem . .	4·257·48

Ropa mraźnicka

H. Backenroth	1·80
Faustyna	4·—
Jakób	—
Joffre	—
Miriam	—
Polska Nafta I	0 91
Polska-Nafta V	
Toniusia III	2 72
Wybuch	0 76

Ropa schodnicka

Azja-Ameryka	0 80
Backenroth Abr. jun.	18 23
Backenroth Abr sen.	17·57
Backenroth Ida	1·—
Backenroth I. i M.	2 01
Brzozowski-Winiarz	15·—
Galicja	37 64
Las Gminny	1·10
Naftusia	0·60
Triumf	0 20
Ska. akc dla przem. naft.	154·46

Ropa pereprost.

Fela	3·08
Podwawel	0·64
Perepr. Spółka	1·48
Silva Nova	2 85
Rudolf	2 60

Ropa urycka

Urycka Ska	50 53

Wydawnictwo i nakład Zespołu Związków P. U. P. N. w Borysławiu. Naczelny i odpowiedzialny redaktor: KLEMENS FUNKENSTEIN.
Opłatę pocztową uiszczono gotówką. Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.